

Dezinformacja

23 sierpnia 2012

Był czas, nie tak dawno temu (mówiąc ogólnie), w którym rządy oraz kontrolujące je elity nie uważały za konieczność angażować się w wojny informacyjne.

Propaganda była względnie prosta, nieskomplikowana. Kłamstwo było dużo prostsze. Przepływ informacji był łatwy do kontroli. Zasady były narzucane pod groźbą konfiskaty własności każdemu, kto pozostawał nieugięty wobec społeczno-politycznych struktur. Posiadający wiedzę teologiczną, metapsychiczną lub naukową spoza konwencjonalnego źródła byli torturowani i mordowani. Elity zachowywały informacje dla siebie, usuwały jej wolno dostępne resztki; czasem upływały całe stulecia zanim wiedza zdołała powrócić do zwykłych ludzi.

Wraz z nadejściem anty-feudalizmu, a przede wszystkim wraz z sukcesem rewolucji amerykańskiej, elity nie były już w stanie kontrolować informacji na pomocą siły. Establishment republiki, wraz ze swoją filozofią otwartego rządu kierowanego przez naród, zmusił arystokratyczną mniejszość do bardziej subtelnych metod obstrukcji prawdy oraz takiego zarządzania światem, by pozostawać niezauważonym przez masy. Tak oto narodziła się sztuka dezinformacji. Technika „magii” kłamstw została wydelikacjonowana i udoskonalona. „Mechanika” ludzkiego umysłu oraz ludzkiej duszy stała się obsesją elit.

Cel był zjadliwy i radykalny; dano ludziom wolność myślenia jednak ich olbrzymie zasoby energii, które wydzielali w celu dotarcia do prawdy, kierowano w maliny, we mgłę obскурnej i zaplanowanej wiedzy. Skręcali z prawdy węzeł gordyjski mając nadzieję, że większość ludzi podda się zanim zdoła odkryć oszustwo. Celem nie było niszczenie prawdy, ale ukrycie jej poza obszarem widzenia.

W nowych czasach, dzięki dobrze obmyślanym metodom, cel ten w

większej części został osiągnięty. Jednakże metody te posiadają swoje nieodłączne wady. Każde kłamstwo ma jakąś słabostkę. Potrzebuje stałej uwagi, by utrzymać je przy życiu. Pojedyncze lśnienie prawdy może wywrócić do góry dnem ocean kłamstw w jednej chwili.

W tym artykule przeegzaminujemy metody wprowadzania i promowania dezinformacji oraz to jak identyfikować jej korzenie i skutecznie z nią walczyć.

MEDIALNE METODY DEZINFORMACJI

Media głównego nurtu niegdyś mające za zadanie patrzeć na ręce elitom i rządowi stały się obecnie niczym więcej niż firmami public relations do tresowania mas i promowania globalistycznej zarazy. Czasy chlubnego „dziennikarstwa śledczego” już dawno minęły (jeśli w ogóle kiedykolwiek coś takiego istniało), a dziennikarstwo stoczyło się do poziomu bagienka tzw. „edytoriali”, w których to reporter przedstawia przede wszystkim własne bezpodstawne opinie ignorując fakty.

Od momentu wynalezienia prasy drukarskiej metody prezentowania informacji zmieniały się. Jednakże pierwsze metody dezinformacji są owocem magnata prasowego Williama Randolpha Hearsta, który uważał, że prawda jest względna i podlega jego własnym interpretacjom.

Oto kilka sposobów używanych przez media w celu zwodzenia mas:

1. Kłam głośno, sprostowuj po cichutku.

Źródła głównego nurtu (szczególnie dzienniki prasowe) notorycznie prezentują na pierwszych stronach bezwstydną kłamstwa i niepotwierdzone opowiadania, a gdy zostaną schwytane za rękę – robią sprostowania cichcem na ostatnich stronach. W takich przypadkach celem jest przeforsowanie kłamstwa do zbiorowej świadomości. Kiedy w końcu prawda zostaje odkryta, jest już za późno – większa część populacji nie zauważy tego lub nie będzie zainteresowana dotarciem do niej.

2. Niepotwierdzone lub kontrolowane źródła.

Dziennikarskie „kable” często podają informacje z „nieznanych” źródeł, źródeł zbliżonych do sfer rządowych, które są oczywiście „skrzywione” własną agendą lub od tzw. „ekspertów” bez podania alternatywnych poglądów na dany problem. Informacje takiego pochodzenia zazwyczaj opierają się na niczym więcej niż ślepej wierze.

3. Celowe zaniedbania.

Inaczej znane jako „przeżuwanie” informacji [wybieranie faktów potwierdzających pewną tezę i ignorowanie pozostałych – T. N.]. Częstka informacji lub element prawdy może wykołoić się w całkowitą dezinformację – zamiast spróbować wytłumaczyć fakt udają po prostu, że kwestia nie istnieje. Jeśli pominiemy fakty, kłamstwo może wydawać się w zupełności jako racjonalne. Taktyka ta używana jest często używana, gdy agenci dezinformacji i oszukańczy dziennikarze angażują się w publiczną debatę.

4. Dekoncentracja.

Fabrykowanie okoliczności. Czasami prawda przecieka do publicznej świadomości, niezależnie od tego jak bardzo media chciałyby ją pogrzebać. Jeśli już do tego dojdzie, jedyną rzeczą jaką mogą zrobić to spróbować zmienić uwagę publiki, tym samym odwrócić uwagę od prawdy którą już już masy miały pochwycić. Media osiagają to poprzez „podsumowanie” tematu, w taki sposób by „udowodnić”, że dany fakt nie miał żadnych związków z poważnymi problemami. I na abarot – media mogą wziąć na warsztat nic nie znaczącą historię i rozdmuchać ją do absurdałnych rozmiarów, ponieważ wielu Amerykanów uważa, że skoro media o czymś gadają to musi to być ważne!

5. Taktyki nieuczciwej debaty.

Czasami w telewizji pojawia się człowiek, który szczerze jest zainteresowany problemami politycznymi i próbuje je

identyfikować oraz nazywać. Jednakże rzadko pozwala się takiej osobie spokojnie prezentować własne przemyślenia – musi ona walczyć z chytrze prowadzoną propagandą i oszustwem. Ponieważ media wiedzą, że tracą wiarygodność jeśli nie będą zapraszały żadnych gości, osób o przeciwnym punkcie widzenia – „ustawiają” przebieg debat i w ogóle robią całą „choreografię” – ustawiają gości w pozycji obronnej i starają się jak najbardziej utrudnić mu przekazywanie jego myśli, spostrzeżeń, uwag.

Telewizyjni eksperci często są wyćwiczeni w tym co sami nazywają „taktyką Alinsky’ego”. Saul Alinsky był moralnym relatywistą, mistrzem kłamstwa jako narzędzia „większego dobra”, zasadniczo nowoczesnym Machiawellim. Jego „Zasady dla radykałów” były niby to przeznaczone dla szeregowych aktywistów przeciwnych establishmentowi i kładły nacisk na zwalczanie przeciwnych opcji politycznych. Czy jednak możliwe jest pokonanie establishmentu wspierającego się na kłamstwie poprzez używanie nawet jeszcze bardziej wykwinnych kłamstw i porzuceniu etyki? W rzeczywistości strategię tę są idealne do korumpowania instytucji oraz rządów, do tworzenia podziałów między dysydentami a masami. Obecnie zasady Alinsky’ego częściej są używane przez elity niż przez ich opozycję.

STRATEGIA ALINSKY’EGO: ZWYCIĘSTWO BEZ WZGLĘDU NA KOSZTY, NAWET JEŚLI MUSISZ KŁAMAĆ

Zasady Alinsky’ego zostały zaadaptowane przez rządy i specjalistów od dezinformacji na całym świecie; najwyraźniej widzimy je w telewizyjnych debatach. Podczas gdy Alinsky mówił o potrzebie konfrontacji, rozmowy w społeczeństwie, jego zasady obecnie sprowadzono do omijania uczciwego sporu poprzez użycie różnych sztuczek i wybiegów. Tak oto mogą być podsumowane obecne zasady Alinsky’ego:

1. Władza to nie tylko to co masz lecz również to co twój wróg uważa że posiadasz.

Tę zasadę widzimy w wielu formach. Np. projektowanie własnego popularnego ruchu wraz z jednoczesnym konstruowaniem opozycji jako „kwiatka do kożucha”. Przekonanie przeciwnika, że jego walka jest daremna. Twoja opozycja może działać inaczej, lub nawet całkiem się wahać, bazując na wyobrażeniu twojej potęgi. Jak często to słyszeliśmy: „Rząd ma drony-predatory. Ludzie już nic nie mogą zrobić...” Jest to wyolbrzymiona projekcja potęgi rządu prowadzona w celu wywołania apatii społeczeństwa.

2. Nigdy nie okazuj swojego doświadczenia, a gdy tylko jest to możliwe, wyprzedzaj doświadczenie przeciwnika.

Nie daj się wciągnąć do debaty, której temat nie jest ci tak dobrze znany jak twojemu przeciwnikowi. Jeśli tylko jest to możliwe – staraj się doprowadzać do odwrotnej sytuacji. Jedź po bandzie. Doprowadzaj przeciwnika do braku pewności siebie, wywołuj niepokój i niezdecydowanie. Jest to często robione w różnego rodzaju show wobec niczego nieświadomych gości, których pozycja na starcie jest ustawiona. Cel jest bombardowany pozornie nieistotnymi argumentami. W telewizji i w radiu stosuje się ten chwyt także po to by zyskać na czasie i nie dać szansy na wypowiedzenie się dla zaproszonego gościa.

3. Spraw, by wróg postępował według własnych zasad.

Weź na cel wiarygodność i reputację wroga – oskarż go o hipokryzję. Jeśli nie jest możliwe pochwycenie przeciwnika nawet na najmniejszym błędzie, otwiera to furtkę, daje szansę na przyszły atak oraz ogólnie odwraca uwagę od kwestii moralnych.

4. Kpina jest najpotężniejszą bronią.

„Ron Paul jest głupkiem.” „Konstytucjonaliści to malowani terroryści.” Bezpodstawne kpiny są niemożliwe do odparcia, ponieważ są irracjonalne, nie da się z nimi dyskutować. Rozwścieczają opozycję na twoją korzyść. Zmuszają także wroga do ustępstw.

5. Dobra taktyka to taka, która odpowiada twojemu wrogowi.

Spopularyzowanie terminu „pakowacze herbaty” [picie herbaty bostońskiej, wydarzenie z czasów rewolucji w Ameryce w 1773 r.; a bardziej aktualne to np. „młodzi, wykształceni z dużych miast” – T. N.] jest klasycznym przykładem; przeciwnik sam się na to złapał, ponieważ ludziom wydaje się to mądre i lubią tak mówić. Utrzymywanie prostych hasełek i frajdy pomaga twojej stronie w motywacji, twoja taktyka rozprzestrzenia się anonimowo bez instrukcji czy wspomagania.

6. Przeciągająca się taktyka staje się zawadą.

Zobacz zasadę nr 5. Nie bądź staromodny. Ze świeżą taktyką łatwiej będzie utrzymywać ci aktywność twoich ludzi na wysokim poziomie. Nie wszyscy agenci dezinformacji są płatni. „Pożyteczni idioci” muszą być motywowani innymi sposobami. Dezinformacja mainstreamu często zmienia biegi – od jednej metody do drugiej i od początku.

7. Utrzymuj presję poprzez różne strategie i akcje oraz neutralizuj wszelkie przeszłe wydarzenia do własnych celów.

Staraj się by nowości wytrącały oponentów z równowagi. Uderzaj nowościami w liderów opozycji z flanki, zachodź ich od tyłu. Nigdy nie dawaj celowi szansy na restart, na przegrupowanie się, czy zmianę strategii. Wykorzystuj bieżące wydarzenia do wspierania własnej pozycji. Nigdy nie pozwalaj na to by dobry kryzys się zmarnował.

8. Zazwyczaj zagrożenie wydaje się być poważniejsze niż w rzeczywistości jest.

Wiąże się to z zasadą nr 1. Zmysły przesłaniają rzeczywistość. Pozwól opozycji marnować energię na spodziewane a nieprzezwyciężone scenariusze wydarzeń. Skrajne możliwości, przewidywania mogą zatruć umysł i skutkować demoralizacją.

9. Główne założenie taktyki to rozwój operacji, które będą

wywierały stałą presję na opozycję.

Celem wywierania tej presji jest zmuszenie opozycji do reagowania i popełniania błędów koniecznych do osiągnięcia naszego ostatecznego zwycięstwa w kampanii.

10. Jeśli rzucisz „negatywem” wystarczająco mocno – narobi bałaganu przeciwnej stronie.

Jako aktywator szeregowych członków organizacji, strategie Alinsky’ego były używane (np. przez ruchy robotnicze lub w tajnych operacje specjalnych) w celu zmuszenia opozycji do reagowania z użyciem przemocy przeciwko aktywistom, którzy cieszyli się sympatią ruchu a byli niewygodni. Obecnie fałszywe (lub preparowane) ruchy i rewolucje używają tej techniki w debatach jak i w planowanych akcjach ulicznych (ostatnio np. wydarzenia w Syrii).

11. Ceną udanego ataku jest konstruktywna alternatywa.

Nigdy nie pozwalaj wrogowi zbierać punktów, ponieważ zostałeś złapany na braku rozwiązania problemu. Dzisiaj jest to często używane wobec uzasadnionych protestów np. wobec protestujących przeciwko Rezerwie Federalnej. Tłumacz, że twój przeciwnik tylko „wytyka problemy”. Żądaj, by przedstawił nie rozwiązanie, a ROZWIĄZANIE. Oczywiście nikt nie może przedstawić cudownego rozwiązania. Kiedy nie będzie w stanie dostarczyć cudu, którego się domagasz, obal całą jego argumentację oraz wszelkie fakty, które przedstawił jako bezsensowne.

12. Wybierz cel, osacz, rób wycieczki osobiste, spolaryzuj.

Odetnij od wsparcia, izoluj od sympatii. Wspierający cel sami się odsłonią. Następnie wyjdź do pojedynczych ludzi, nie organizacji czy instytucji. Ludzi można zranić szybciej niż instytucje.

Gdy następnym razem będziesz oglądał debatę, zwracaj uwagę na

„ekspertów”. Najprawdopodobniej zauważysz wiele, jeśli nie wszystkie, z tych strategii stosowanych wobec niczego nie spodziewających się osób próbujących mówić prawdę.

DEZINFORMACJA W INTERNECIE

Liczba internetowych trolli, zwanych „płatnymi słupami” lub „płatnymi bloggerami”, gwałtownie rośnie; są oni jawnie zatrudniani zarówno przez prywatne korporacje jak i przez rządy, często do celów marketingowych i „public relations” (Obama jest z tego dobrze znany). „Trolling” internetowy jest gwałtownie rozwijającym się przemysłem.

Troll używa wielu sztuczek, niektóre są wyjątkowe i przeznaczone specjalnie dla sieci www. Oto kilka z nich:

1. Pisz skandaliczne, oburzające komentarze w celu odwrócenia uwagi lub sfrustrowania.

Taktyka Alinsky’ego wykorzystuje ludzkie emocje, chociaż tutaj ma to mniejsze zastosowanie ponieważ natura internetu jest bardziej bezosobowa.

2. Udawaj zwolennika prawdy, a następnie pisz komentarze dyskredytujące ruch.

Obserwujemy to nawet na naszych forach – trolle pozuja na zwolenników Liberty Movement, a zaraz robią długie niekoherentne diatryby wychodząc albo na rasistów albo na obłąkańców. Kluczem jest tu dorobienie „referencji” dla Liberty Movement – porządne argumenty zostają zdyskredytowane poprzez asocjację z bełkotem. W ekstremalnych przypadkach te „trollowe konie trojańskie” znane są z publikowania postów nawołujących do przemocy – technika oczywiście obliczona na „krzepnięcie” fałszywych opinii różnych think tanków jak np. SPLC, które utrzymują, że konstytucjonaliści powinni być uważani za potencjalnych terrorystów wewnętrznych.

3. Dominuj w dyskusjach.

Trolle często wtrącają się w wartościowe dyskusje prowadzone w sieci, w celu zakłócenia ich oraz sfrustrowania zaangażowanych w nie dyskutantów.

4. Z góry przygotowane odpowiedzi.

Wielu trolli wspiera się listami lub bazami zaplanowanych konspektów rozmów – zawierają uogólnione, wprowadzające w błąd odpowiedzi na szczere, porządne argumenty. Ich posty wyglądają wtedy na dobrze oszlifowane, ale plastikowe.

5. Fałszywe skojarzenia.

Zasada współdziałała z zasadą nr 2 przez odwoływanie się do stereotypów tworzonych przez „trollowe konie trojańskie”. Np. nazywając ludzi protestujących przeciwko Rezerwie Federalnej „zwolennikami teorii spiskowych” lub „lunatykami”; celowe zestawianie ruchów antyglobalistycznych z rasistami, terrorystami krajowego pochodzenia poprzez nieodłączne i negatywne konotacje; także używanie fałszywych asocjacji w celu tworzenia uprzedzeń oraz odwodzenia ludzi od obiektywnego badania dowodów.

6. Fałszywa moderacja.

Pretendowanie do bycia „głosem rozsądku” wobec argumentów, które są najwyraźniej jednostronne w celu odwieśnięcia ludzi od prawdy i wprowadzeniu ich w maliny – tam gdzie prawda staje się względna.

7. Sianie argumentów.

Bardzo powszechna technika. Troll oskarża opozycję o odwoływanie się do pewnego punktu widzenia, nawet jeśli jest to nieprawda, następnie atakuje ten punkt widzenia. Także wkłada w usta przeciwnika pewne słowa, a następnie je obala.

Czasami te strategie używane są przez przeciętnych ludzi z poważnymi zaburzeniami osobowości. Jednakże jeśli zobaczysz kogoś, kto często ich używa, lub wiele z nich w jednym czasie,

możliwe że spotkałeś się z płatnym trollingiem.

POWSTRZYMANIE DEZINFORMACJI

Najlepszym sposobem na rozbrojenie agentów dezinformacji jest poznanie ich metod działania. Daje to możliwość punktowania, dokładnego nazywania po imieniu tego co robią i próbują zrobić w danym momencie. Natychmiastowe demaskowanie taktyk dezinformacyjnych jest dla nich wysoce szkodliwe, neutralizuje je. Sprawia, że wyglądają głupio, nieuczciwie i słabo. Trolle internetowe zazwyczaj niewiedzą co robić, gdy ich metody zostają zdemaskowane i zwykle wtedy rezygnują z dyskusji, uciekają.

Prawda jest cenna. To smutne, że w naszym społeczeństwie tak wielu straciło dla niej szacunek; tak wielu ludzi przehandlowało swoje sumienie i dusze za chwilowy komfort finansowy, jednocześnie poświęcając stabilność i równowagę reszty kraju w tej pogoni.

Ludzka psyche oddycha powietrzem prawdy. Bez niej ludzkość nie może przetrwać. Bez tego załamię się, umierając z braku intelektualnych i emocjonalnych wartości.

Dezinformacja nie tylko zakłóca nasze postrzeganie świata, ale czyni nas także skłonnyimi do strachu, niezrozumienia i wątpliwości – wszystko to wiedzie do zniszczenia. Może sprowokować dobrych ludzi do popełniania strasznych czynów wobec innych, a nawet przeciwko samym sobie. Bez wspólnego i zorganizowanego wysiłku w celu rozproszenia masowych kłamstw – przyszłość w rzeczy samej będzie niewesoła.

Autor: Brandon Smith

Tłumaczenie: Tomasz Nowakowski

Źródło oryginalne: poorrichards-blog.blogspot.com

Źródło polskie: Stop.Syjonizmowi